

ks. dr hab. Janusz Lewandowicz
Akademia Katolicka w Warszawie
ul. św. Stanisława Kostki 14
90-457 Łódź

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. dra Mariusza Szmajdzińskiego pt. „Śmierć kobiet w tragedii greckiej okresu klasycznego” napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Osek na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie.

Wydruk liczy 354 numerowane strony i zawiera Wstęp, pięć rozdziałów, Zakończenie, Bibliografię, Wykaz skrótów, i Streszczenie w języku polskim i angielskim.

Autor podjął się oryginalnego i całościowego opracowania tematyki śmierci kobiet w tragedii greckiej okresu klasycznego, to znaczy uwzględniającego wszystkie przypadki śmierci kobiet, do których zgonu znajdują się odwołania lub opisy w tragediach. Autor zaznacza, że nie uwzględnia fragmentów tragedii nie zachowanych w całości (nb! wśród zachowanych „w całości” istnieją również ubytki, ale nie stanowią one istotnego braku z punktu widzenia podejmowanej problematyki – JL). Jest to zrozumiałe. Jedną z pierwszych myśli, jaka rodzi się czytelnikowi, związana jest z pytaniem, dlaczego tylko śmierć kobiet, bez uwzględnienia śmierci mężczyzn. Wyjaśnienie znajdujemy we Wstępie (s. 10), gdzie Autor zaznacza, że zadecydowało kryterium ilościowe, gdyż teksty są na tyle obszerne, że „stanowią wystarczający materiał do przygotowania dysertacji”. Podejmując się opracowania takiej tematyki wkroczył Autor na teren częściowo tylko uprawiany. W literaturze naukowej nie znajdziemy takiego całościowego studium.

Zagadnienie opracował w pięciu rozdziałach. Za kryterium dyspozycji materiału Autor przyjął rodzaj ponoszonej śmierci (zabójstwo, samobójstwo, złożenie życia na ofiarę, śmierć zastępcza; nb! to też rodzaj ofiary – JL), co z punktu widzenia prowadzonych analiz jest logiczne. Tak więc pierwsze cztery z pięciu rozdziałów poświęcone zostały analizie opisów śmierci kobiet z uwzględnieniem kontekstów mitycznych i wprowadzanych w opisach innowacji w stosunku do wcześniejszych czy równoległych wersji mitów, ponadto analizie „filologicznej, komparatystycznej i kontekstualnej”, co Autor zapowiedział we Wstępie (s. 10) i z czego wywiązał się doskonale. Piąty rozdział stanowi próbę syntezy prowadzonych w poprzednich rozdziałach analiz.

Trzeba zwrócić uwagę, że przyjęcie określonego kryterium podziału wymusza niejako interpretację. Analiza prowadzona w oparciu o rodzaj śmierci prowadzi zasadniczo do ujmowania w pierwszym rzędzie opisu zdarzenia. Taki głównie charakter ma dysertacja. Trzeba zaznaczyć, że Autor wywiązał się z tak postawionego zadania bardzo dobrze. Dogłębna analiza używanego przez tragiczków słownictwa, zarówno semantyczna jak i statystyczna świadczy o ogromie pracy, jaki włożył Autor w swoje dzieło. Imponuje wręcz informacjami o użyciu określonego słowa we wszystkich tragediach. Widać przy opracowaniu materiału egzegetyczną biegłość biblisty, który potrafi analizowane słowo rozumieć w kontekście, ukazać możliwe warianty znaczeniowe i dzięki temu próbować określić, dlaczego właśnie zostało w tym miejscu użyte oraz jakie ma to znaczenie dla rozumienia tekstu i jego funkcji w kontekście. Jedyne, co można byłoby uznać za mankament, to brak odwołania się do tego, skąd Autor czerpie zarówno swoją wiedzę „słownikową” jak i statystyczną. W rozprawie nie ma bowiem na ten temat wzmianki, podobnie jak w wykazie bibliograficznym nie znajdziemy pozycji stanowiącej bazę, w oparciu o którą przytoczone zostały poddawane analizie znaczenia. Czytelnik musi wierzyć wówczas „na słowo”. Co nie zmienia faktu, że Autor analizuje znaczenia jak najbardziej poprawnie poruszając się po ogromnej wszak bazie źródłowej w sposób swobodny. Zasluguje tu również na uwagę, że cytowane obszernie fragmenty postanowił przedstawić we własnym tłumaczeniu, co potwierdza znajomość języka i warsztatu filologa.

Warto zaznaczyć, że w dokonywanych analizach Autor nie ogranicza się do kręgu literatury greckiej, ale odwołuje się również do tekstów innych kultur, np. ugaryckich i biblijnych.

Jako pierwszy przykład śmierci kobiet Autor omawia zabójstwo Kasandry (s. 16-31) zapowiedziane przez nią samą w *Agamemnonie* Ajschylosa i w *Trojankach* Eurypidesa. Autor zwraca uwagę, że występuje ona jako autangelos (s. 18) – ta która zwiastuje własną śmierć i że ma to znaczenie dla dziejącej się na scenie akcji. Podkreśla też, że właściwym sprawcą śmierci kobiety jest bóg – Apollon, z którego woli ginie. Na odmienne ujęcie zwraca Autor uwagę w przypadku tragedii Eurypidesa, w której Kasandra sama godzi się na swój los branki, aby stać się „pośrednią przyczyną śmierci Agamemnona” wskutek zazdrości ze strony Klitajmestry (s. 30). Dzięki temu w odróżnieniu od wersji Ajschylosa zostaje zaakcentowane, że występuje ona w roli zwyciężczyni (νικηφόρος) (s. 31).

Tłumacząc wiersze 1322-1326 Ajschylosowego *Agamemnona* (s. 25, linia 2 od dołu i dalej) Autor idzie w przekładzie za wersją prof. Roberta Chodkowskiego, którego sens jest taki, że Kasandra nie chce opłakiwać samej siebie. Tymczasem spójnik ἢ użyty w oryginalnym

tekście sugeruje raczej alternatywę niż przeciwstawienie. Słowa: „ἄπαξ ἔτ' εἰπεῖν ῥῆσιν, ἢ θρηῖνον θέλω | ἐμὸν τὸν αὐτῆς” tłumaczy Autor: „Jedno jeszcze chcę powiedzieć, **ale nie** tren nad sobą samą”. Bardziej zgodny z duchem oryginału byłby przekład: „raz jeszcze wygłosić chcę mowę **albo raczej** tren nad sobą samą”. Nie mamy tu w tekście do czynienia z przeciwstawieniem, ale raczej z gradacją. Mowa Kasandry przestaje być ukazaniem proroczej wizji. Staje się właśnie żałobną pieśnią nad sobą samą wynikającą z treści tej wizji.

Kolejną omawianą ofiarą zabójstwa jest Klitajmestra (s.32-99). Ukazana została jako taka w czterech tragediach Ajschylosa (*Oresteia*, *Agamemnon*, *Ofiarnice*, i *Boginie laskawe*), w trzech Eurypidesa (*Elektra*, *Orestes*, *Ifigenia w Taurydzie*) oraz w jednej Sofoklesa (*Elektra*). Analizując opis Ajschylosa Autor zwraca uwagę na to, że według jednej koncepcji „Bohater tragedii [...] nie **ma** [uzupełnienie JL] możliwości dokonania wyboru. Musi on zatem ulec woli bóstwa, co wynika z ludzkiej czci, a nawet strachu wobec niego” (s. 40); inna koncepcja zakłada, że „Człowiek jest zdolny do dokonania wyboru, to znaczy może odrzucić to, co nakazuje bóstwo. Jeżeli natomiast wykaże się posłuszeństwem, to ponosi pełną odpowiedzialność za popełnienie czynu” (s. 41-42). Wydaje się jednak, że ani jedna ani druga koncepcja nie oddaje istoty problemu. Jeśli Orestes ma możliwość wyboru: zabić matkę, czy nie – to zapowiedź/wyrocznia/przepowiednia bóstwa nie determinuje wolności jego działania. Ona mówi jedynie o ostatecznym wyniku niezależnie od podejmowanych wyborów. A w nich bohater jest podmiotem decydującym. On ma wolność wyboru. Nie ma natomiast mocy sprawiania pożądanego skutku. Bohater może uzasadniać swoje motywy treścią wyroczni (χρησμός), wyboru dokonuje jednak autonomicznie. Mamy tu do czynienia z ciekawą ideą zarysowaną w tragedii jako zjawisku literackim: skutek ludzkich działań jest z góry przesądzony, ale od człowieka zależy, jakim się okaże dokonując swoich wyborów.

Autor zwraca uwagę na to, że sytuację komplikują przesłanki skłaniające Orestesa do popełnienia zbrodni na matce: nakaz Apollona, moralnie obowiązującego prawa zemsty (*iust talionis*), doznanie osobistej krzywdy, obrona miasta przed tyranią, wreszcie przepowiednia Klitajmestry (s. 44). Choć nie umieszcza wśród przesłanek, Autor omawia jeszcze inną, jaką jest zachęta ze strony Chóru, również biorącego udział w akcji dramatycznej, a ponadto tworzącego w utworach Ajschylosa plan komentarza. Można by jeszcze do nich dodać postawę jego przyjaciela, Pyladesa. Jego słowa: „Raczej wszystkich ludzi miej za nieprzyjaciół niż bogów” sugerują jednak, że czyn należy postrzegać w kategoriach kary, podczas gdy Autor rozprawy akcentuje, nie bez racji, że w *Ofiarnicach* Ajschylosa jest to przede wszystkim zemsta (s. 48). W analizie ukazuje w dalszym ciągu rozprawę dylematy związane z dążeniem do wymierzenia kary, a powinnościami względem matki. Ukazuje zamysł poety przeciwstawienia

z jednej strony kary spełnionej przez jedną z najstraszniejszych zbrodni, do jakich należało matkobójstwo, z drugiej zaś powinności np. wynikających z wykarmienia i wychowania, aby na starość zaopiekować się matką. Ostatecznie zwycięża motywacja kary za zbrodnię dokonaną na ojcu.

Tłumacząc wiersz 298 *Blagalnic* (s. 42), Autor rozprawy zmienia nieco perspektywę wypowiedzi Orestesa. Oczywiście nie postępuje wbrew zasadom tłumaczenia. Jest to jednak różnica dość znacząca. Obiektywne stwierdzenie Poety: τοῦργόν ἐστ' ἐργαστέον – „dzieło musi być spełnione” – interpretuje subiektywnie: „to i tak ten czyn muszę wypełnić”. Tu leży istota wyboru. Orestes wie, że czyn zostanie spełniony, ale decyduje się na to, żeby to on był jego autorem. Jest to tym bardziej zrozumiałe, gdy wziąć pod uwagę całość wersu: κεί μὴ πέποιθα, τοῦργόν ἐστ' ἐργαστέον – „jeśli nie posłucham, to i tak czyn będzie musiał być spełniony”. Nasuwa się rozumowanie: albo będę posłuszny i dokonam czynu, albo nie będę posłuszny i nie dokonam czynu. Tymczasem spełnienie czynu ostatecznie nie jest zawisłe od wyboru dokonanego przez bohatera. Ajschylos zdaje się w tym miejscu podpirać argumentację, że wybór zgodny z wyrokami bogów jest godny uznania. Jak słusznie zauważa Autor nawiązanie do tego motywu w ostatniej scenie *Ofiarnic*, przygotowuje widza do kolejnej części, jaką są *Boginie laskawe*, w których odbędzie się proces i sąd nad Orestesem oraz uwolnienie go od winy, mimo że poeta używa w odniesieniu do niego, co skrupulatnie zauważa Autor rozprawy, określenia „θεομυσής” – „znieawidzony przez boga” (s. 51). Nie przeszkadza to jednak Autorowi, aby przypisać bohaterowi wielkiej bogobojności. W analizie Eumenid zwraca celne spostrzeżenie Autora dotyczące użycia w stychomytii między chórem Erynii a Orestesem odmiennych czasów w stosunku do opisanego poddanemu sądowi czynu. Erynii pytają: „εἰ κατέκτονας – „czy jesteś zabójcą?” W odpowiedzi Orestes rzuca: „ἔκτεινα” – „zabiłem”. Perfectum w języku greckim jest czasem terażniejszym i wyraża trwające w terażniejszości skutki czynności przeszłej. Orestes nie odcina się od dokonania zabójstwa matki, ale, jak doskonale uchwycił to Autor rozprawy, używa czasu przeszłego – aorystu, który odsyła do przeszłości. Tym samym bohater dystansuje się od obciążenia winą w terażniejszości.

W Eurypidesowej *Elektrze* Autor odnajduje nowości w stosunku do wersji Ajschylosa. Należą do nich m.in. zmiana rzeczownika na określenie wyroczni z „χρησμός” na „μυστήριον” (s. 63). Może to wskazywać na ukryty dla bohatera zamiysł bóstwa. Słowo „μυστήριον” między innymi oznaczało tajny plan wodza przed bitwą, który pozostaje tajemnicą aż do momentu podjęcia walki. Ten właśnie aspekt wart byłby szerszej analizy.

Omawianie opisu śmierci Klitajmestry w *Elektrze* Sofoklesa prowadzi do stwierdzenia, że jest to najbardziej drastyczny opis i to wypowiedziany ustami bohatera. Autor zwraca uwagę,

że jego czyn w optyce Eurypidesa jawi się nie tylko jako konieczność wynikająca z „wyroczni-nakazu” danej przez Apollona, „ale jako własne wewnętrzne dążenie” (s. 73). Dotyczy ono obojga rodzeństwa. W tym kontekście zauważając udział Elektry w matkobójstwie Autor przytacza wypowiedź Chóru: „δεινότατον παθέων ἔρεξα”, tłumacząc ją błędnie (albo opierając się na tłumaczeniu R. Chodkowskiego, korzystającego z innej lekcji): „Najstraszniejszego czynu dokonałeś” (s. 72). Mamy tu pewien problem. Przytoczona lekcja nie pochodzi z wydania, które jako źródłowe dla swojej pracy wskazuje Autor rozprawy (EURIPIDIS, *Fabulae. Volume II: Supplices, Hercules, Ion, Troiades, Electra, Iphigenia Taurica*, ed. Gilbertus Murray, Oxford Classical Texts, Oxford 1937²), lecz z wydania dokonanego przez J. Diggle, *Electra, Euripidis fabulae*, vol. 2. Oxford, Clarendon Press, 1981, s. 59-113. Zachodzi między nimi różnica lekcji. Otóż w wersji Murraya kwestia wypowiedziana jest przez Chór i brzmi ona: „δεινότατον παθέων ἔρεξας” i można ją wówczas przetłumaczyć tak, jak uczynił to Autor rozprawy: „Najstraszniejszego czynu dokonałeś”, choć i w tym przypadku można za adresatkę słów uznać nie Orestesa, lecz Elektrę. Tymczasem lekcja przytoczona przez Autora, jak to słyszeliśmy, brzmi w wydaniu Digglego: „δεινότατον παθέων ἔρεξα” i nie w ustach Chóru, ale Elektry, a wówczas znaczy: „dokonałam najstraszniejszej z rzeczy, jakie mogą się zdarzyć”.

Nie zmienia to oczywiście w sposób istotny wartości analizy, niemniej jednak winno być przestrogą na przyszłość, aby nie rezygnować z charakteryzującej badacza literatury i tłumacza cechy, jaką jest *acribia filologorum*.

Kolejną odsłonę śmierci Klitajmestry analizuje Autor na podstawie Eurypidesowego *Orestesa*. Akcentuje przy tej okazji znaczenie *ius talionis*, czyli „życie za życie” (s. 75) oraz to, że Orestes wypełniając polecenie Apollona sam popadł w „bezbożność” (s. 76, 79). Zwraca uwagę, że podejście Eurypidesa kwestionuje moralność bogów według przyjętych pojęć (s. 79).

Ostatnia analiza w nawiązaniu do śmierci Klitajmestry dotyczy *Ifigenii w Taurydzie*. Autor zwraca uwagę, że w tym przypadku żadne z rodzeństwa nie wyraża żalu z powodu popełnienia tak strasznego czynu jak matkobójstwo (s. 87)

Rozważania o śmierci Klitajmestry kończy odniesienie do *Elektry* Sofoklesa, który, jak stwierdza Autor, przedstawił ją „w najgorszym świetle ze wszystkich tragiców” (s. 90).

Następnie znajdujemy omówienie śmierci Heraklesowej żony, Megary (s. 99-102), opisanej w *Heraklesie oszalałym* Eurypidesa, oraz śmierci Glauke (s. 102-109) w jego *Medei*.

Drugi rozdział (s. 110-169) obejmuje analizę przypadków samobójstw kobiet. Pierwszym z nich jest samobójstwo Ledy (s. 110-115), matki m.in. Klitajmestry, Heleny i

Dioskurów. W *Helenie* Eurypidesa odbiera sobie życie z poczucia wstydu, który spowodowany jest rzekomą niewiernością jej córki.

Następnie Autor przechodzi do omówienia samobójstwa Dejaniry (s. 116-124) w *Trachinkach* Sofoklesa. Spowodowane było przyczynieniem się bohaterki do cierpień ukochanego małżonka, Heraklesa. Autor zwraca uwagę, że jej samobójstwo wynika z podobnych motywów, co Ledy – niemożność życia w niesławie (s. 124).

Samobójstwo Euadne (s. 124-133), żony Kapaneusa, w *Blagalnicach* Eurypidesa ma za motyw miłość do męża i tęsknotę za nim. Autor zwraca uwagę, że jej miłość i dzielność budzą szacunek (s. 133).

Kolejne wiąże się z nieszczęśliwą miłością i zawodem spowodowanym brakiem wzajemności. Jest to samobójstwo Fedry w *Hippolytosie uwieńczonym* Eurypidesa (s. 133-143), w którym autor rozprawy dostrzega efekt walki między zdrowym rozsądkiem a namiętną miłością (s. 142).

Jokasta jako samobójczyni ukazana została przez Sofoklesa w *Królu Edypie*. Jej śmierć Autor odczytuje jako karę wymierzoną samej sobie, ponieważ wyszło na jaw, że jest „niedoszłą morderczynią własnego syna” (s. 146). Natomiast w *Fenicjankach* Eurypidesa odbiera sobie życie z powodu bólu spowodowanego utratą synów (s. 151).

Najsławniejszą samobójczynią jest Antygona. Występuje jako taka w Sofoklesowej *Antygonie* i w Eurypidesowych *Fenicjankach*, choć w tym ostatnim przypadku mowa o samobójstwie niedoszłym. Autor zauważa: *Interpretacja śmierci Antygony doczekała się bardzo wielu i skrajnie różnych rozwiązań, poczynając od tego, że jest ona obrazem chrześcijańskiej męczennicy, a kończąc na oskarżeniach, przypisujących jej hybris – „bezbożność”, „zuchwałość”*. To prawda, lecz trudno zupełnie zgodzić się z następnym stwierdzeniem: *Bohaterka tragedii Sofoklesa umarła za to, że zdecydowanie i konsekwentnie była wierna niepisanym prawom boskim i ludzkim* (s. 162). To *filia* jest powodem śmierci Antygony. Jak to wykazał w swoim wprowadzeniu do tragedii R. Chodkowski, kieruje się ona miłością do brata. Jej nie chce się wyrzec. I jakby mimo poprzednich słów Autor rozprawy dostrzega. Stwierdza bowiem dalej: *naturą Kreona jest nienawiść, a Antygony – miłość* (s. 163).

W *Antygonie* mamy do czynienia z dwoma samobójstwami kobiet. Los tytułowej bohaterki dzieli bowiem również żona Kreona Eurydyka. Powodem jej samobójstwa, jak zauważa Autor rozprawy, *jest zarówno matczyzna boleść po starcie syna, jak i hańba, która okryła jej dom z powodu upartego i nierozważnego postępowania jej męża, Kreona* (s. 166).

Ostatnim wreszcie przypadkiem samobójczej śmierci omawianym przez Autora rozprawy jest śmierć córek Kekropsa i Aglaury (s. 167-169) wzmiankowana w *Ijonie*

Eurypidesa. W tym przypadku przyczyną ich śmierci jest szal, w jaki wpadły, wskutek naruszenia zakazu oglądania tego, co winno być przed nimi zakryte.

Trzeci rozdział rozprawy (s. 170-269) poświęcony został omówieniu trzeciej grupy kobiet, o śmierci których jest mowa w tragediach. Są nimi dziewice złożone w ofierze. Należą do nich Ifigenia, Polyksena, Makaria i córki Erechtheusa. Śmierć Ifigenii wspomniana jest w *Agamemnonie* Ajschylosa ustami Chóru bez uwzględnienia chwili zabójstwa. Nawiązują do niej również dwie tragedie Eurypidesa: *Ifigenia w Aulidzie* i *Ifigenia w Taurydzie*. W odniesieniu do pierwszej ze sztuk (logicznie-treściowo, nie według chronologii powstania), Autor dokonuje obszernej i dogłębnej analizy procesu dojrzewania tytułowej bohaterki do zgody na własną śmierć, której motywem staje się ostatecznie pragnienie, aby pięknie umrzeć. Tym, co ma nadać jej owego piękna jest, jak zauważa Autor, to iż jest to śmierć przyjęta dla dobra innych i to w kontekście potrzeby ofiary dla ojczyzny (222). Odmienny obraz ukazał 7 lat wcześniej Eurypides w sztuce *Ifigenia w Taurydzie*, w której bohaterka do końca walczy o życie i nie zgadza się z decyzją ojca, zostaje jednak uratowana przez Artemidę.

Autor przytacza część Prologu wygłaszanego przez Ifigenię, nie całkiem, jak sędzę, rozumiejąc znaczenie wersu 23. Słowa: „τὸ καλλιστεῖον εἰς ἔμ’ ἀναφέρων” – są wypowiedziane na metapoziomie w stosunku do reszty wypowiedzi Kalchasa przytaczanej przez Ifigenię, co zostało przez wydawcę zaznaczone wydzieleniem myślnikami. W takim razie należałoby je rozumieć nie jak tłumaczy Autor „to, co najpiękniejsze, we mnie przynosząc”, ale „słowo najpiękniejsze odnosząc do mnie”, tzn. do mnie Ifigenii.

Omawiając ofiarę z Polikseny w *Hekabe* i *Trojankach* Eurypidesa Autor na s. 236 stwierdza o przeznaczeniu: *Choć było ono nieuchronne, to jednak nie ograniczało ludzkiej wolności*. Znowu nie można się z nim zgodzić. Przeznaczenie ogranicza wolność człowieka co do skutków jego działań. Ostatecznie skutki te nie są takie, jakich człowiek by sobie życzył. Nie niweluje ono wolności poszczególnych ludzkich wyborów, jakich dokonuje człowiek w wymiarze jednostkowym i subiektywnym – tu i teraz. Jednak w stosunku do zakładanych celów wolność ta jest ograniczona.

Grupę zamyka omówienie ofiary z Makarii (s. 253-267) w *Dzieciach Heraklesa* oraz z córek Erechtheusa w *Ijonie* Eurypidesa. Śmierć pierwszej, pozwala dostrzec sens ofiary, jakim jest to, że „człowiek sprawiedliwy rodzi się dla bliźnich” (s. 267), co Autor celnie wychwycił. Podobny wydzźwięk dostrzega w śmierci córek Erechtheusa (s. 269).

Ostatni rozdział – czwarty (s. 270-282) – poświęcony został śmierci zastępczej, z jaką mamy do czynienia w *Alkestis* Eurypidesa. Być może jego wydzielenie nie jest do końca jasne metodologicznie, ponieważ śmierć zastępcza jest również formą ofiary (niekoniecznie dziś w

znaczeniu religijnym), zaś ofiara formą śmierci zastępczej. Jest jednak zasadne z tego względu, że tragedia ta jest w jakimś sensie wyjątkowa.

Na s. 274 Autor mówi o pośmiertnej deifikacji Alkestis. Wydaje się, że jest to stwierdzenie zbyt daleko posunięte, jeśli na jego poparcie przytoczyć słowa Admeta czy Chóru o potrzebie oddawania jej czci. Wszak Grecy czcili pamięć zmarłych bez uznawania ich za bogów.

W odniesieniu do śmierci zastępczej Autor stwierdza, że jej kryteria spełniała śmierć Alkestis. Można by jednak uznać, że było odwrotnie: to kryteria takie zostały określone w oparciu o jej przykład.

Rozdział piąty rozprawy (s. 283-319) pomyślany został jako podsumowanie-synteza w oparciu o przeprowadzone analizy. Po krótkim podsumowaniu należnym relacjom o śmierci (s. 307) i reakcjom na nią (s. 308), Autor ujmuje ważne zagadnienie związane z celem ukazania śmierci kobiet w tragedii greckiej (s. 313). Uznaje, że jest nim w pierwszym rzędzie uznanie zasady konieczności wymierzenia kary za zbrodnię (s. 314). Motywem samobójstwa bywa również chęć uniknięcia haniebnego życia (s. 315). Wreszcie za ważny motyw tragiczków uznaje potrzebę ukazania, że człowiek sprawiedliwy rodzi się dla bliskich (s. 318).

W ramach dokonywanej syntezy na s. 283 rozprawy dochodzi Autor do konkluzji związanych z ukazywaniem śmierci kobiet przez poetów tragicznych. Należą do nich stwierdzenia:

1. kobiety, których śmierć została ukazana, należą do szlachetnych rodów;
2. giną, choć na to nie zasłużyły, albo giną ponieważ zasługują na karę;
3. o sile ich charakteru decyduje czasami to, że same wybierają śmierć i jej rodzaj;

Autor klasyfikuje również sprawców śmierci kobiet na bezpośrednich, czyli bezpośrednio odbierających im życie, i pośrednich – takich, którzy doprowadzili do ich śmierci – a są wśród nich bogowie jak Apollon czy Artemida.

Autor zwraca uwagę, że nie ma przypadków naturalnej śmierci kobiet z powodu wieku czy choroby (s. 302). Klasyfikuje również śmierci bohaterek jako zabójstwa, samobójstwa, ofiary z kobiet i śmierć zastępczą, co znalazło już swój wyraz w strukturze rozprawy.

Jeszcze uwagi należne tekstowi rozprawy. Jej Autor, jak można wnioskować, uznaje rzeczowniki greckie jako rzeczowniki rodzaju nijakiego. Należy to czynić zawsze, ilekroć jakiś termin traktujemy jako wyraz podlegający analizie. Jest natomiast czymś niezrozumiałym, aby wplatać rzeczownik mający inny rodzaj w języku greckim niż zakładany odpowiednik polski i

uznawać go za rzeczownik rodzaju nijakiego. Przykładem tego jest wypowiedź na s. 197: *To natomiast daje sposobność Klitajmestrze do wygłoszenia długiej mowy (ww. 1146-1208). W swoim rthesis wypomina mężowi szereg jego złych czynów względem niej[...].* W takim przypadku należy jednak powiedzieć: „w swojej *rthesis*...” Podobna sytuacja na s. 290, kiedy autor wspomina o „ogólnej niechęci mieszkańców **tebańskiego polis**”.

Innym mankamentem jest stosunkowo duża liczba błędów maszynowych – literówek albo opuszczonych słów, drobne błędy stylistyki lub składni. Widać pośpieszną, jak sądzę redakcję. Poprawieniem ich będzie mógł się zająć redaktor wydawnictwa, ponieważ rozprawa w mojej ocenie zasługuje na publikację. Należy oczekiwać, że ktoś (może sam Autor) podejmie się w niedalekiej przyszłości podobnego opracowania opisów śmierci mężczyzn, co pozwoliłoby na uchwycenie podobieństw i różnic, oraz wyprowadzenie odpowiednich wniosków.

Konkluzja

Rozprawę księdza dra Mariusza Szmajdzińskiego pt. „Śmierć kobiet w tragedii greckiej okresu klasycznego” uznaję za cenny wkład badań literaturoznawczych. Jest ona świadectwem opanowania warsztatu filologa zarówno pod względem prowadzonych analiz jak i wykorzystanej literatury uwzględnionej w Bibliografii. Uznaję, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim i w związku z tym wnioskuję o dopuszczenie księdza dra Mariusza Szmajdzińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 21 października 2024 r.

